

Góry, góry, ach te góry.... - czyli o wycieczce ZS Dobrcz

W dniach 21.04-22.04 klasy 4-6 ZS Dobrcz udały się na wymarzoną wycieczkę w góry. O godzinie 4:00 zebraliśmy się pod szkołą. Już w tak wczesnych godzinach porannych rozpoczęliśmy naszą podróż w Sudety. Droga na drugi koniec Polski dłużyła nam się niemiłosiernie. W Bydgoszczy zabraliśmy na pokład naszego pilota Tomasza, który po drodze raczył nas opowieściami o mijanych miejscowościach. Za pierwszą atrakcję mogą uznać przejazd koło stadionu piłkarskiego we Wrocławiu, którego widok poruszył w większości męskie serca.

Pierwszym zdobytym celem był zamek Chojnik. Wielu z moich kolegów musiało walczyć ze swoim lękiem wysokości, aby zdobyć tę górę i twierdzę. Sam zamek wygląda na niemożliwy do zdobycia przez jakiegokolwiek przeciwnika i wywarł na nas piorunujące wrażenie.

Kolejnym punktem wyprawy był wodospad Podgórznej, piękny pomnik przyrody zwiastujący urok gór.

Udając się w dalszą podróż dojechaliśmy do ośrodka „Zajacówka” w Szklarskiej Porębie. Gospodarz uraczył nas przepysznym obiadem oraz oprowadził po ośrodku. Po krótkiej przerwie ruszyliśmy dalej. Pilot, pan Tomasz, zaprowadził nas do centrum Szklarskiej Poręby, gdzie mogliśmy zobaczyć pamiątkowe usta „TRÓJKI” i „Ducha Gór”. Po uzupełnieniu zapasów w sklepie wróciliśmy całą grupą do ośrodka. Wieczór minął w sielankowej atmosferze rozmów w gronie przyjaciół.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy już o 6.00. Po zjedzeniu śniadania wyruszyliśmy w celu zdobycia Śnieżki. Wejście na szczyt nie należy do najłatwiejszych. Zajęło nam to około 4 godzin, a osiągnęliśmy wysokość tylko pierwszego schroniska o nazwie „Samotnia”. Nad całą wyprawą czuwał wykwalifikowany przewodnik po górach, p. Maciej. A warunki nie były łatwe, bo chodziliśmy po lodzie, a nawet w śniegu po kolana. W drodze powrotnej ze Śnieżki odwiedziliśmy świątynię Wang, która była zbudowana przez Wikingów.

Potem mogliśmy kupić sobie pamiątki, oczywiście w towarzystwie nauczycieli. Po obkupieniu się w „lokalne suweniry” udaliśmy się na obiad do restauracji. Około 17.00 ruszyliśmy w drogę powrotną do domu. O 22.00 w autokarze zapadła cisza nocna i większość z nas zasnęła.

Nie znam nikogo, kto nie byłby niezadowolony z tak świetnej wycieczki. Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym opiekunom p. Renacie Śliwie, p. Annie Osak, p. Agnieszce Wojnie i p. Joannie Pytlewicz za mile spędzony czas w przyjaznej atmosferze oraz panu kierowcy Przemkowi, za dowieszenie nas bezpiecznie w każdy z naszych punktów podróży.

materiał przygotowała: Aleksandra Brądkiewicz, klasa VI